

S. Jastrzębski, *KRESY WSCHODNIE WE KRWI. RZECZ O POLSKIEJ SAMOOBRONIE*, Wrocław 2001, 176 s.

W 2001 r. nakładem wydawnictwa „Nortom” ukazała się książka Stanisława Jastrzębskiego pt. *Kresy wschodnie we krwi. Rzecz o polskiej samoobronie*. Jest to pierwsza od zakończenia II wojny światowej zwarta publikacja poświęcona żołnierzom polskiej samoobrony na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, przemianowanych wiosną 1944 r., na żądanie wojskowych władz sowieckich, na Istribitielnyje Bataliony (IB). W pracy autor przedstawia także okoliczności, które doprowadziły do powstania polskich jednostek samoobrony.

Nie da się zrozumieć tragedii Polaków na Kresach Wschodnich bez znajomości historii nacjonalizmu ukraińskiego. Głównym twórcą ukraińskiego nacjonalizmu był Dmytro Doncow, głoszący ideologię zemsty, nienawiści i bezwzględności. Swoją nieludzką doktrynę wyłożył on w gruntownej pracy *Nacjonalizm*, która została wydana w 1926 r. Zawierała ona dalekosiężny program dla nacjonalizmu ukraińskiego. Wkrótce po jej powstaniu pojawiły się w wielu państwach hasła skierowane do mieszkających tam Rusinów-Ukraińców: „Nie zawahasz się popełnić największej zbrodni, kiedy tego wymagać będzie dobro sprawy” Od chwili powstania Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) na jej czele stał Ewhen Konowalec, a po jego zamordowaniu stanowisko to objął Andrij Melnyk. Pod jego kierownictwem OUN zapoczątkowała krwawą historię państwowości ukraińskiej pod hasłem: „Zdobędziesz państwo ukraińskie lub zginiesz w walce o nie”. W lutym 1939 r. w OUN dokonął się rozłam na dwie frakcje: melnykowców i banderowców. Obie posiadały ten sam cel – utworzenie Samostijnej Ukrainy. Była jeszcze trzecia partia, tzw. bulbowcy, na czele z tarasem Borowciem-„Bulbą”, który był twórcą Siczy Poleskiej i pierwszej Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA).

Już w chwili wybuchu wojny Niemiec z ZSRR w 1941 r. OUN przystąpiła do otwartej walki. S. Bandera w porozumieniu z metropolitą Andrzejem Szeptyckim we Lwowie 30 VI 1941 r. proklamował powstanie niepodległej Ukrainy. Niemcy jednak aresztowali twórców tego państwa. W 1943 r. melnykowcy i bulbowcy wraz z UPA zostali podporządkowani banderowcom. Samozwańczym przywódcą UPA został Roman Suchewycz. Organizacja ta od samego początku aż do końca swego istnienia nastawiona była na mordowanie bezbronnych, a walki z nią były ratowaniem się przed zagładą.

Z chwilą powstania UPA, na całym Wołyniu rozpoczęła się na szeroką skalę depolonizacja. Likwidacja ludności polskiej w 1943 r. na kresach rozpoczęła się od wprowadzenia hasła-powitania: „Smert Lacham” i odpowiedzi: „Sława Ukrainie”. Skutki tych działań są tragiczne: kilkaset tysięcy zamordowanych Polaków i Żydów oraz około 36 tys. Ukraińców (s. 15–28).

Autor ukazuje w pracy także tragizm życia pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941. Po zajęciu wschodnich terenów Polski przez Armię Czerwoną rozpoczęła się gehenna Polaków i innych narodowości zamieszkujących to terytorium. W 1939 r. szczególnym postrachem dla polskich mieszkańców kresów była także samozwańcza ukraińska milicja. Bojówki te prowadziły wszelkiego rodzaju akcje przeciw ludności polskiej (s. 28–34).

W czerwcu 1941 r. Niemcy bez wypowiedzenia wojny uderzyły niespodziewanie na ZSRR. Od tej chwili rozpoczął się nowy tragiczny okres dla żyjących na Kresach Wschodnich Polaków. W latach 1941–1944 ludność polska znalazła się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Nacjonaliści ukraińscy przystąpili do realizacji swoich zbrodniczych planów. Polaków mordowały nie tylko oddziały UPA i wspomagająca je dywizja SS „Galizien”, lecz także oddziały melnykowców i bulbowców. W krótkim czasie szowinizm ukraiński zaczął przybierać rozmiary ludobójstwa.

Polska ludność cywilna na kresach była początkowo bezbronna wobec narastającego niebezpieczeństwa. Otrząśnięto się jednak dość szybko i zaczęto organizować stałe Oddziały Polskiej Samoobrony (OPS). Pierwsze placówki tej organizacji zaczęły pojawiać się pod koniec 1942 r. w północnych rejonach Wołynia i przylegającego do nich południowego Polesia. Najśłynniejszym punktem samoobrony była wieś Przebraże na Wołyniu, w której schronienie znalazło dwadzieścia pięć tysięcy ludzi. Nigdy nie została zdobyta przez UPA. Gdy bandyci nie byli zdolni do opanowania większych polskich skupisk, udawali się po pomoc do SS „Galizien”. Przed nią dla polskich punktów samoobrony nie było już ratunku. SS „Galizien” najpotworniej zapisała się w Hucie Pieniackiej, wiosce w Galicji Wschodniej, mającej doskonale zorganizowaną samoobronę. Dnia 28 II 1944 r. mieszkańcy Huty Pieniackiej zostali zmasakrowani. Podobny los spotkał mieszkańców Huty Stepańskiej i wielu innych.

W 1944 r. front rosyjsko-niemiecki ustawicznie przesuwiał się na zachód. Wraz z ponownym wkroczeniem Armii Czerwonej na Kresy Wschodnie Polacy zostali poddani terrorowi i prześladowaniom. Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (NKWD) z ogromną determinacją starał się zniszczyć wszystkie polskie organizacje z okresu okupacji niemieckiej.

Jastrzębski wskazuje, że wraz z odejściem okupanta niemieckiego zagrożenie ze strony UPA wcale nie zmalało, a wręcz przeciwnie – w obliczu zbliżających się Rosjan jeszcze bardziej wzmożła się agresywność nacjonalistów ukraińskich. Na polecenie wielu komendantów miejscowych jednostek milicji rosyjskiej rozbrojono dużą część polskich placówek samoobrony, powstałych w okresie okupacji niemieckiej. Władze rosyjskie początkowo tolerowały terror rozpętany przez UPA, gdyż rozwiązywało to problem etniczny tych ziem. Jednak banderowcy nie tylko mordowali Polaków, lecz także napadali na mniejsze oddziały Armii Czerwonej i posterunki milicji. Szczególnego rozgłosu nabrało zamordowanie 15 IV 1944 r. dowódcy I Frontu Ukraińskiego, gen. M. Watutina. To wydarzenie stało się sygnałem do podjęcia przez władze sowieckie zdecydowanych posunięć wobec UPA. Na ukrócenie bandyckiej działalności ukraińskich nacjonalistów Sowietom brakowało wojska. To zmusiło ich do zmiany stosunku do Polaków. Wojskowe Komendy Uzupelnień, za zgodą NKWD, rozpoczęły powoływanie mężczyzn do Istriebitielnych Batalionów (IB). Dowództwo rosyjskie zalegalizowało także istniejące oddziały polskiej samoobrony z okresu okupacji niemieckiej. Faktycznie żołnierzami tych batalionów była w większości małoletnia młodzież z naboru, w wieku 16–18 lat oraz ochotnicy 14–15-letni chłopcy. Samoobrona IB funkcjonowała na Kresach mniej więcej od początku 1944 do połowy 1946 r., wyłącznie na terenie województw: wołyńskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Bataliony te zwalczały oddziały ukraińskich nacjonalistów i niemieckich niedobitków. Złożone były wyłącznie z Polaków. Nie miały one nic

wspólnego z rosyjską organizacją o tej samej nazwie, utworzoną w województwach północno-wschodnich.

Jastrzębski odrzuca wszelkie oskarżenia pod adresem członków IB o współpracę z NKWD. Twierdzi, że stawiają je najczęściej nacjonaliści ukraińscy lub ci, którzy nie znają realiów okupacji sowieckiej oraz totalnego zagrożenia ludności polskiej ze strony Ukraińców na południowo-wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej. Była to jedyna możliwość obrony przed bandami UPA. Gdyby nie IB, zginęłoby o wiele więcej bezbronnych Polaków. Żołnierze Istriebitielnych Batalionów nigdy nie byli funkcjonariuszami ani wojskiem NKWD (s. 58–94).

W ostatniej części swojej pracy autor przedstawia relacje żołnierzy IB. Wyłania się z nich tragizm małoletnich wówczas ludzi, którzy brali udział w walkach z banderowcami na Kresach w czasie II wojny światowej w obronie cywilnej ludności. Wspomnienia te oddają dramat polskiej ludności na ziemi kresowej, dokumentując jednocześnie autentyczne ludobójstwo (s. 97–148).

Pomimo niewątpliwych walorów praca ta zawiera także tezy, z którymi trudno się zgodzić. Autor uważa, że metropolita A. Szeptycki, duchowy przywódca Ukraińców galicyjskich, zdradził swoją narodową tożsamość (s. 44). Takie stwierdzenie jest jednak nieporozumieniem.

Choć rodzice Romana Szeptyckiego (imię zakonne Andrzej) byli Polakami, a ze strony matki był wnukiem Aleksandra Fredry¹³, to jednak metropolita pochodził z rodziny, która wydała trzech lwowskich biskupów greckokatolickich; dwóch z nich było tytułarnymi metropolitami Kijowa¹⁴. Motywy zmiany obrządku wyjaśnił s. Marii Kryście (w świecie Zofii Szembek) spokrewnionej z metropolitą przez swoją matkę Marię Szembek, bratanicę Zofii Szeptyckiej¹⁵. Gdy zapytała swego wuja czy się uważa za Polaka czy Rusina, odpowiedział, że kocha Polskę, polską literaturę, ale mowa ludu, wśród którego wzrastał, stała się jego mową, pieśń jego stała się jego pieśnią. Powiedział, że jest trochę, jak św. Paweł, Żydem dla Żydów, Grekiem dla Greków¹⁶.

Problem patriotyzmu bardzo jasno wyjaśnił w liście z 11 V 1908 r.¹⁷ Stwierdził w nim, że jego narodowe postępowanie było zawsze konsekwencją chrześcijańskich zasad, jakie wyznawali jego przodkowie. Wyznał w nim, że kochając Polskę i Polaków, od dzieciństwa bardziej kochał Ruś i Rusinów; w imię tego patriotyzmu i zasady, która Polskę, Ruś, Litwę – Litwinów, Rusinów i Polaków – uważała od długich stuleci za trzy bratnie i równe narody.

Jest prawdą, że abp A. Szeptycki witał w 1941 r. armię hitlerowską (s. 44), lecz stosunkowo szybko zorientował się, że jest w błędzie. Już w grudniu 1941 r. potępił systemy władzy niezgodne z zasadami chrześcijańskimi¹⁸. Ponadto w liście

¹³ E. P r u s, *Władysław świętojurski. Rzecz o arcybiskupie Andrzeju Szeptyckim (1865–1944)*, Warszawa 1985, s. 7–10.

¹⁴ R. T o r z e c k i, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 385.

¹⁵ A. Z i ę b a, *Sister Maria Krysta Szembek and her Memoir*, „Harvard Ukrainian Studies” 1991, 15, nr 1/2, s. 88.

¹⁶ Z. S z e m b e k, *Wspomnienie o metropolicie Andrzeju Romanie Szeptyckim spisane dla dzieci i wnuków mej ukochanej siostry Jadwigi Szeptyckiej*, „Harvard Ukrainian Studies” 1991, 15, nr 1/2, s. 108, 127–128.

¹⁷ *Лист митр. Андрія Шептицького про християнський патріотизм, 11 V 1908*, [w:] *Митрополит Андрій Шептицький: Життя і Діяльність. Документи і матеріали 1899–1944*, т. II: *Церква і суспільне питання*, ч. II: *Листування*, ред. А. Кравчук Львів 1999, s. 581–582.

¹⁸ R. T o r z e c k i, *Kwestia ukraińska w Polsce...*, s. 389.

do papieża Piusa XII napisał, że reżim niemiecki przewyższał swym złem system bolszewicki¹⁹

Trudno także zgodzić się ze stwierdzeniem Jastrzębskiego, jakoby A. Szeptycki błogosławił Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (s. 40).

Metropolita publicznie występował przeciwko terrorowi, zwłaszcza w jego krwawej formie, a szczególnie, gdy uderzał w działaczy ruchu narodowego²⁰. 25 VII 1934 r.²¹ przez członka OUN, Michała Cara, został zamordowany dyrektor ukraińskiego gimnazjum i dyrektor Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Iwan Babij²². Zabójstwo tego zasłużonego działacza było poważnym błędem politycznym²³ Szeptycki zwrócił się do przywódców OUN w bardzo ostrych słowach. Stwierdził, że jeśli będą mordować wszystkich sprzeciwiających się ich działalności, to będą musieli zabić wszystkich nauczycieli i profesorów²⁴.

Autor zarzucił Szeptyckiemu brak stanowczej reakcji na morderstwa, jakich UPA dopuszczało się na Polakach i Żydach (s. 40). Stanowisko metropolity wobec dramatycznych wydarzeń polsko-ukraińskich było czasami niezrozumiałe. Gdy Ukraińcy zaczęli pod koniec 1942 r. zabijać Polaków, polskie władze konspiracyjne zwróciły się do Szeptyckiego z prośbą, by powstrzymał falę ludobójstwa. Metropolita nie wydał jednak żadnego listu pasterskiego piętnującego takie postępowanie²⁵. Nie można mu jednak zarzucić popierania zabijania Polaków. Wydał wiele listów, w których bardzo ostro potępiał mordowanie ludzi²⁶.

Ks. Adam Kubasik